

— tam powstają tylko wielkie dzieła.

Tę prawdę wyznawał całym swym życiem ówczesny kierownik budowy, dziś już nieżyjący, ś. p. ks. Radca Zygmunt Sędzimir, dla którego ta krótka wzmianka w artykule niech będzie wyrazem hołdu od tych, którzy z ofiarnej pracy Jego — jako wychowankowie Seminarjum — korzystali.

A korzystało ich już wielu. W lipcu r. 1935 wydało Seminarjum już piątą serję całkowicie swoich wychowanków, których ogólna liczba wynosi dotąd 75. Wyświęconych zaś już przez Najd. Arcypasterza dla potrzeb diecezji w ciągu dziesięciolecia, jak wskazuje wykaz duchowieństwa, jest 87.

Od czasu poświęcenia gmachu seminaryjskiego, każdy już rok przynosi jakieś ważne dla życia wydarzenia. I tak w r. 1930 otrzymuje Seminarjum swego stałego O. Duchownego w osobie ks. W. Świerczka. W r. 1931 opuszcza zakład pierwsza grupa wychowanków, po pięciu latach pobytu, w liczbie 14. W Nowy Rok 1932 Seminarjum przez uroczysty akt Intronizacji oddaje się w opiekę Najśw. Sercu Jezusowemu. W czerwcu tego roku wychodzi z Seminarjum najliczniejsza dotąd grupa neopresbyterów, bo aż 24 i t. d.

Jeśli chodzi o wewnętrzne przeżycia Seminarjum, trudno je podać wszystkie, przeżyło ono bowiem wiele. Kronika seminaryjska zanotowała niejedną obecność Najd. Arcypasterza, która zawsze świąteczny nastrój wносиła do zakładu.

Niejedna też odbyła się akademia kościelna czy narodowa, niejeden odczyt czy referat. Były chwile poważne, podniosłe, ale nie brakło też i wesołych, jak bywa wśród młodych. Były chwile

witań nowych kolegów, żegnania odchodzących. Jak w życiu bywa. Tu w Seminarjum Najd. Arcypasterz odebrał z rąk przedstawicieli Uniwersytetu Jagiellońskiego dyplom doktora honoris causa w r. 1931, tu obchodził swój 25-letni jubileusz kapłański ks. Rektor K. Makowski. Tu młode dzieło duchowna była świadkami pracy i uznania zasług. Stąd pewnie rodziła się ta chęć oddania swych sił dla pięknych celów we własnych organizacjach.

Mają alumni i własną Bratnią Pomoc i Koło Naukowe z kilku sekcjami i Sodalicję Marjańską i Straż Honorową Serca P. Jezusa i Apostolstwo Modlitwy i III Zakon św. Franciszka, własną orkiestrę, chór, utrzymują czytelną czasopism, pracują w bibliotece, która już dziś liczy ok. 2400 tomów zebranych przeważnie drogą darowizn i t. d.

By nabrać dokładnego pojęcia o całości warunków i pracy w Seminarjum, należałoby się wszystkiemu dokładnie przyrzec. Na szczegółowy opis niema miejsca w krótkim artykule. Nie będziemy też szczegółów podawać.

Czyż zresztą wiadomości podane nie świadczą o wysokiej trosce Arcypasterza i diecezji o młodych kapłanów? Oby i oni z niemniejszą troską spełniali szlachetne posłannictwo, do którego przygotowuje ich Seminarjum, to słoneczne Nazaret w młodym życiu kapłańskim.

---

Pijak unieszcześliwiał siebie i rodzinę, przepija rozum, pieniądze, czas i spokój domowy.

Ks. Karol Antoniewicz.

Trudkiem się wielkie dusze upadlały.

Ks. I. Krasicki.

Znieście szynki, zamknijcie browary, a więzienia się opróżnią.

Jenerał Sierakowski.